

UE zniesie wizy dla Turcji, jeśli pomoże z imigrantami?

6 października 2015

Unia Europejska i Turcja omówiły ewentualne stworzenie strefy buforowej w Syrii, poinformował szef Rady Europejskiej Donald Tusk podsumowując spotkanie z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem, informuje RIA Nowosti. Według słów Tuska, stworzenie jej ma na celu walkę z napływem migrantów z Syrii. „Unia Europejska jest gotowa omówić wszystkie kwestie z Turcją, dlatego też omówiliśmy ewentualne stworzenie strefy buforowej w Syrii” – powiedział Tusk. Jednocześnie, jak powiedział, Turcja powinna w równym stopniu być gotowa do działania. „Sytuacja, w której setki tysięcy ludzi uciekają do Unii Europejskiej przez Turcję powinna zostać zlikwidowana. Nie możemy poradzić sobie sami, potrzebna jest nam Turcja” – podkreślił. Turcja wcześniej wystąpiła z propozycją stworzenia „strefy bezpieczeństwa” na granicy Syrii i Turcji.

Unia Europejska może pozwolić obywatelom Turcji na bezwizowy wjazd na terytorium wspólnoty, jeśli Ankara zaakceptuje szereg warunków Brukseli – poinformowało w poniedziałek RIA Novosti źródło dyplomatyczne w belgijskiej stolicy. „UE może zezwolić obywatelom Turcji na bezwizowy wjazd, ale w zamian domaga się m.in. tego, by Turcy razem z Grekami patrolowali wschodnią część Morza Egejskiego oraz tego, by UE otwierała i kierowała pracami sześciu centrów przyjęcia i rejestracji uchodźców w Turcji” – powiedziało źródło. Według niego, ten temat, zgodnie z oczekiwaniami, będzie omawiany przez kierownictwo instytucji unijnych z prezydentem Erdoğanem, który w poniedziałek rozpoczyna dwudniową wizytę w Belgii. Wniosek o członkostwo w UE Ankara złożyła w 1987 roku, a negocjacje w sprawie wstąpienia do wspólnoty rozpoczęły się dopiero w 2005 roku. Do tej pory strony uzgodniły 14 z 35 punktów technicznych, które powinna wdrożyć Ankara, by osiągnąć wymagane standardy członkostwa w UE. 17 punktów zostało zablokowane, a w sprawie

kolejnych czterech toczą się rozmowy.

„Czy elementy kryminalne będą próbowały robić to – czyli przedostać się do Europy razem z uchodźcami? Niewątpliwie! Cała historia migracji i uchodźców pokazuje, że zawsze byli ludzie, którzy usiłowali niesłusznie wykorzystywać sytuację. Jednak jeśli będziemy starannie wykonywać naszą pracę, damy sobie radę z tym zagrożeniem” – oświadczył w poniedziałek dziennikarzom Pierwszy Zastępca Przewodniczącego Komisji Europejskiej (KE), Frans Timmermans. Z danych, znajdujących się w posiadaniu Międzynarodowej Agencji do spraw Migracji, wynika, że liczba migrantów z krajów Bliskiego Wschodu, którzy przybyli do Europy drogą morską przez Włochy i Grecję, przekroczyła już pół miliona osób.

Prawdopodobnie nigdy nie dowiemy się, jak wielu imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu „szturmowało” Europę w tym roku. Okazuje się bowiem, że wszystkie poprzednie statystyki były bardzo mocno zaniżone. Według poufnego raportu, Niemcy mogą przyjąć w 2015 roku nawet 1,5 miliona uchodźców, czyli niemal dwa razy więcej niż wcześniej zakładano. Jak donosi gazeta „Bild”, tylko w czwartym kwartale Niemcy mogą przyjąć około 900 tysięcy imigrantów – każdego dnia nawet 10 tysięcy ludzi może przekraczać granicę. Poprzednie szacunki zakładały „tylko” 800 tysięcy uchodźców w przeciągu całego roku. Liczba 1,5 miliona prawdopodobnie wciąż jest zbyt niska. Tymczasem według niedawnych szacunków ONZ, których absolutnie nie należy traktować poważnie, w całym 2015 roku do Europy ma przybyć pół miliona azylantów.

Inwazja na Europę najwyraźniej odbywa się na znacznie większą skalę. Niemieckie władze źle oszacowały napływ imigrantów, a jak podaje „Bild”, muszą teraz przygotować się na ewentualne „załamanie się systemu zaopatrzenia”. Obecnych już w kraju uchodźców należy wyżywić i zapewnić im zakwaterowanie, a tymczasem do Niemiec przybywają kolejni ludzie. Uchodźców którzy dotarli już w tym roku na nasz kontynent prawdopodobnie możemy liczyć w milionach, a skoro Niemcy tak chętnie

przyjmują ich do siebie to można spodziewać się, że przyszły rok będzie pod tym względem jeszcze gorszy. Każdy z nich, który zdoła osiedlić się w tym kraju, z czasem będzie chciał ściągnąć do siebie również swoją rodzinę. Kanclerz Niemiec Angela Merkel zapowiadała, że nie zrezygnuje z pomocy dla imigrantów.

Podczas gdy Wielka Brytania przygotowuje się na przyjęcie 20 000 uchodźców, badanie „Sky News” ujawniło, że ponad połowa Brytyjczyków martwi się skutkami tej decyzji. Wyniki badania wykazały, że 47% Brytyjczyków opowiedziało się za przyjęciem mniejszej liczby uchodźców. Gdy to samo pytanie zadano używając terminu „ubiegających się o azyl”, odsetek wzrósł 57%. Wyniki ukazały się po decyzji rządu o przyjęciu 20 000 uchodźców z obozów z krajów sąsiadujących z Syrią, ale nie tych, którzy już przybyli do Europy, i wywołały intensywną debatę na temat odpowiedniej reakcji na kryzys.

Dla dwudziestoletniego Ayhama Al-Halabiego, którego rodzina znalazła się w grupie zaledwie 217 syryjskich uchodźców, którym udzielono azylu w Wielkiej Brytanii w ramach programu „relokacji bezbronnych” dla obywateli syryjskich, była to różnica pomiędzy życiem a śmiercią. „Mój młodszy brat ma białaczkę. Jeśli nie dostałby chemioterapii, oznaczałoby to śmierć” – powiedział Halabi, którego rodzina została skłonią do opuszczenia Syrii, gdy ich ojciec został zabity na wojnie. „Zostaliśmy przyjęci przez brytyjski rząd. Tak więc ja i moja rodzina mamy dużo szczęścia. Ale to nie wystarczy, kiedy wiesz, że liczba syryjskich uchodźców na świecie liczy się w milionach. (...) Ta wojna trwa już cztery lata. Myślę, że wszyscy ludzie znają naszą sytuację (...) przyjeżdżamy z niebezpiecznego miejsca. Nie przyjeżdżamy tutaj, bo szukamy pieniędzy, ale dlatego, że szukamy bezpiecznego miejsca dla naszych dzieci”.

Kwestia, kiedy więcej syryjskich uchodźców pojawi się w Wielkiej Brytanii, pozostaje bez odpowiedzi, a władze lokalne dyskutują, czy zaoferować im miejsce. Niektórzy postawili na

wsparcie społeczności lokalnych przed podjęciem decyzji. „Jest ostra presja mieszkaniowa. Jesteśmy bardzo przepełnieni” – powiedział Richard Cornelius, przewodniczący Rady Barnet, najgęściej zaludnionej dzielnicy w Londynie. „Powiedziałem, że zaoferujemy miejsca dla 50 syryjskich uchodźców, ponieważ Grupa Obywatele Londynu zorganizowała się i usunęła wszelkie przeciwności, które mógłbym wymyślić – mieszkania, lekarzy, przyjęcie przez społeczność”.

Jednak w kilku radach lokalnych Irlandii Północnej propozycja zaoferowania miejsc dla syryjskich uchodźców została niedawno odrzucona, a słowa „Uchodźcy nie są mile widziani” namalowano na jednym z kościołów. Lokalni politycy potępili graffiti, ale przyznali, że mieszkańcy mają wątpliwości. „Oczywiście musimy pomóc uchodźcom z Syrii. Istnieją jednak obawy, że przybycie zbyt wielu ludzi wyznających islam zmieni charakter Europy” – powiedział radny Ian Stevenson. „Ludzie mają wątpliwości i obawy w tej kwestii. Ale myślę, że bardziej wynika to z powodu ekstremistów w islamie, niż umiarkowanych wyznawców”.

Autorstwo: Sputnik (1-3), John Moll (4-5), Xsara (6-9)

Źródła: pl.SputnikNews.com, ZmianyNaZiemi.pl, Euroislam.pl

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net